

Niepełnosprawni skarżą się na opłaty w Ustroniu

Data publikacji: 9.06.2003 0:00



brak zdjęcia

Niepełnosprawni przyjeżdżający do Ustronia na turnusy rehabilitacyjne muszą płacić opłatę klimatyczną. - 1,6 zł dziennie to przy naszych kilkusetzłotowych rentach bardzo dużo - mówią.

Zgodnie z uchwałą ustrońskich radnych osoby goszczące dłużej niż jeden dzień w mieście płacą opłatę klimatyczną - 1,6 zł dziennie. Oburza to niepełnosprawnych, którzy przyjeżdżają do uzdrowisk i sanatoriów na turnusy rehabilitacyjne.

70-letni Czesław Duczmał przyjechał do Ustronia z okolic Rybnika. Na miejscu dowiedział się, że musi za siebie i swojego opiekuna zapłacić 50 zł opłaty klimatycznej. - Nie mam nogi, cierpię na tętniaka aorty. Na takich jak ja chcą jeszcze zarabiać? - pyta pan Czesław.

Jadwiga Bielawska z Warszawy to niepełnosprawna matka samotnie wychowująca dwójkę dzieci. - Każdą złotówkę obracam dwa razy przed wydaniem, cały rok oszczędzam na wyjazd. To skandal! - denerwuje się.

Niepełnosprawni przyjeżdżający do Ustronia mówią też, że nie przewidzieli tego wydatku. Teraz muszą więc zrezygnować z drobnych przyjemności, takich jak poranna gazeta czy kawa w kawiarence.

W sprawie opłaty interweniował już w ustrońskim ratuszu Marian Wnuk, honorowy prezes Związku Inwalidów Narządu Ruchu "Beskidy", który odpowiada za turnusy rehabilitacyjne w ustrońskim sanatorium Malwa. Sam jeździ na wózku inwalidzkim.

- To po prostu skandal - oburza się Wnuk. - Ci ludzie mają często kilkusetzłotowe dochody, a jeszcze na nich zarabiają! Do ich pobytu dopłaca PFRON, ale nie w całości. Każda z tych osób musi zapłacić za siebie i opiekuna ok. tysiąca złotych, muszą więc jakoś te pieniądze uskładać. A tu jeszcze dodatkowy wydatek - dodaje.

W ustrońskim magistracie przyznają, że cały czas dzwonią do nich niepełnosprawne osoby z pretensjami o opłatę. Teresa Banszel, radca prawny magistratu, mówi, że uchwała została podjęta na podstawie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

- Gmina może zwolnić z opłaty pewne grupy ludzi, ale my tego nie zrobiliśmy. Dlaczego? Bo 1,6 zł to nie jest najwyższa stawka, którą mogliśmy przyjąć. Najwyższa kwota to 3,2 zł. Wydaje mi się, że nasze rozwiązanie jest bardzo sprawiedliwe, bo wszyscy, którzy do nas przyjeżdżają, płacą mniej - wyjaśnia Banszel.

Dodaje, że uchwała rady gminy będzie obowiązywała do końca roku. W jaki sposób sprawa klimatycznego zostanie rozwiązana w przyszłym roku? O tym zadecydują radni.